

Dominik Karcz

Akademia Ignatianum w Krakowie

Wydział Filozoficzny, Instytut Kulturoznawstwa

ORCID: 0000-0002-1923-0944

**Trwałość funkcji ulicy miasta historycznego na
wybranych przykładach krakowskiego Kazimierza**

Słowa kluczowe

dziedzictwo, miasto historyczne, Kraków, Kazimierz, ulica Piekarska, ulica Skałeczna, ulica Krakowska

Streszczenie

Artykuł przybliża problematykę trwałości funkcji historycznych wybranych ulic na krakowskim Kazimierzu. Ta dzisiejsza dzielnica Krakowa, a niegdyś odrębne miasto, lokowane w XIV w. przez Kazimierza Wielkiego, dostarcza interesujących przykładów utrzymującej się po czasy współczesne dawnej roli historycznej wybranych ulic, których geneza często sięga naprawdę odległej przeszłości. To zjawisko ilustrują trzy ulice z przyległościami: Piekarska, Skałeczna oraz historyczny fragment dzisiejszej ulicy Krakowskiej, nazywany do lat 80. XIX w. ulicą Wielicką. Każdy z tych miejskich obszarów pełni i pełni charakterystyczną rolę w dziejach Kazimierza oraz Krakowa i stanowi dzisiaj prawdziwe dziedzictwo kulturowe, często dalej rozwijane, choć być może nie zawsze świadomie. Obszar dawnej ulicy Wielickiej od XV w. można nazwać kwartałem dobroczynno-szpitalnym, ze względu na intensywność pojawiania się w tym miejscu, przez blisko 600 lat, instytucji lub zgromadzeń zakonnych, koncentrujących się na pomocy człowiekowi w potrzebie. Ulica Piekarska charakteryzuje się od drugiej połowy XIX w. obecnością licznych placówek, zajmujących się pracą wychowawczą z dziećmi lub młodzieżą. Najbardziej czytelna i długotrwała jest funkcja ulicy Skałecznej, którą można określić, jako religijno-narodową. Artykuł próbuje też opisać, jak tradycje kulturowe opisywanych ulic są obecnie zagospodarowywane, zgodnie z założeniem, że celem dziedzictwa jest współczesna konsumpcja przeszłości.

Miasto¹ jest najbardziej jaskrawym przykładem dynamiki ludzkiej historii. Nieustanne procesy ekonomiczne i społeczne, zmiany technologiczne oraz postęp organizacyjny, prowadzą do trwałych przekształceń miejskiej substancji architektonicznej i pejzażu kulturowego. Historyczna forma miast podlega presji nie tylko przez coraz to nowe ich funkcje, widoczne na przestrzeni wieków², ale także w wyniku traumatycznych doświadczeń z przeszłości. Pomimo tych zjawisk, człowiek stara się w jakimś kształcie zachować relikty przeszłości, bo jest to dla niego ważne. Widać to w podejmowanej od wieku XIX próbie zdefiniowania pojęcia zabytek, w rozwoju filozofii jego ochrony³ oraz ustawodawstwie, które temu służy. Miasta historyczne, poprzez swoje długie i bogate tradycje, są w tej materii, niezwykle ciekawym polem obserwacji i działań praktycznych. Ich dziedzictwo kulturowe stanowi w XXI wieku olbrzymi potencjał rozwojowy, dlatego wydaje się zasadnym badanie miejsc o utrzymującej się długiej historycznej specyfice. Często wyraża się ona w zaskakująco trwałej roli lub funkcji, jaką dana ulica (kwartał) pełniła i pełni w życiu miasta. Potwierdzają to regularnie lokowane przez wieki inwestycje czy działalność podobnych instytucji społecznych lub religijnych.

Celem niniejszego artykułu jest pokazanie kilku takich miejsc – trzech ulic z przyległościami, których tradycja kulturowa obejmuje, co najmniej 150 lat. Znajdują się one na terenie krakowskiego Kazimierza i są to: dawna ulica Wielicka (współcześnie fragment ulicy Krakowskiej), ulica Piekarska oraz Skaleczna. Każda z nich zachowała w swej architekturze, a zwłaszcza w instytucjonalnej działalności człowieka, wyraźne ślady swoich funkcji historycznych. Co warto podkreślić, są one twórczo rozwijane obecnie w ramach budowania świadomości naszego dziedzictwa⁴.

¹ Fragment artykułu zredagowany został w ramach ogólnopolskiej konferencji „Architektura miast VII. Architektura w służbie potrzebujących – szpitale, przytulki, ochronki w XIX i na początku XX wieku”, wydany w ramach zbiorów studiów pokonferencyjnych przez Kujawsko-Pomorskie Centrum Kultury w Bydgoszczy.

² *Miasto historyczne. Potencjał dziedzictwa*, praca zbiorowa pod red. K. Brońskiego, J. Purchli, Z.K. Zuziaka, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 1997, s. 9–11.

³ Jacek Purchla, *Dziedzictwo kulturowe, Podstawowe pojęcia i kategorie*, [w:] *Kultura a rozwój*, red. J. Hausner, A. Karwińska, J. Purchla, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2013, s. 40–43.

⁴ Monika Murzyn, *Dziedzictwo kulturowe a rozwój miasta*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej” 2002, nr 587, s. 72.

Omawiane fragmenty, ze względu na swoje bogactwo, stanowić mogą przedmiot oddzielnych monografii, dlatego z konieczności ograniczono się tylko do zasygnalizowania najważniejszych elementów, ilustrujących trwałość ich funkcji w czasie. Problematyka miast w Polsce ma olbrzymią bibliografię, która jest efektem pracy badawczej wielkiej liczby zasłużonych uczonych. Zdecydowanie status dzieł fundamentalnych dla poznania tematu w szerokiej perspektywie mają prace Jana Ptaśnika, Marii Boguckiej, Henryka Samsonowicza czy Feliksa Kiryka. Jeśli chodzi o dzieje i kulturę Kazimierza w Krakowie warto wymienić chociażby Bogusława Krasnowolskiego, jego matkę Marię Krasnowolską czy Michała Rožka. Z kolei zagadnienie dziedzictwa kulturowego miasta historycznego znalazło się w centrum zainteresowań Jacka Purchli i stworzonego przez niego Międzynarodowego Centrum Kultury. Liczne publikacje i projekty badawcze tej instytucji zajmują się tematyką ochrony relikwów przeszłości, ale także ich adaptacją do nowych obecnie ról i funkcji, zgodnie z założeniem, że celem dziedzictwa jest współczesna konsumpcja przeszłości⁵. W takim ujęciu zachowana tożsamość historyczna danego miejsca może stać się prawdziwym bodźcem rozwojowym, dzięki przemysłowi turystycznemu czy działalności komercyjnej. Można o tym mówić także w odniesieniu do Kazimierza.

Zanim przyjrzymy się funkcjom wspomnianych ulic miasta historycznego, warto tytułem wstępu zarysować genezę pojawienia się w nim specjalistycznych ulic bądź kwartałów, co było poniekąd naturalnym efektem procesu rozwojowego. Miasta bowiem od samego początku swego istnienia miały charakter wielofunkcyjny. Na przestrzeni wieków odgrywały przecież różne role: polityczne, gospodarcze, społeczne, religijne, obronne oraz oczywiście kulturowe. Ta wielofunkcyjność tkanki miejskiej widoczna jest w Europie zwłaszcza od pełnego średniowiecza, kiedy to miasta przekształcały się w ośrodki świadomie i czytelnie zaplanowane, będące wyodrębnioną prawnie i terytorialnie przestrzenią, która z kolei była wyrazem nowego porządku społecznego⁶. W ramach tych innowacyjnych form urbanistycznych musiano uwzględnić inwestycje kościelne czy książęce (zwłaszcza w Polsce), potrzeby różnych grup społecznych, wymogi życia zbiorowego oraz nierzadko obiekty, które miały metrykę przedkolacyjną. Ostatecznie jednak powstawały ośrodki

⁵ J. Purchla, *Dziedzictwo*, op. cit., s. 44.

⁶ Maria Bogucka, Henryk Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1986, s. 215.

o czytelnej i przejrzystej topografii, których przewidywalność i pragmatyczne, logiczne wzory zabudowy miały gwarantować spokój i bezpieczeństwo.

Tęsknota za taką racjonalną, uporządkowaną przestrzenią znajdzie swój wyraz w ikonografii, posługującej się często przedstawieniami miast, które symbolizować mają mistyczną rzeczywistość niebiańskiej Jerozolimy⁷, ostateczny cel każdego pobożnego chrześcijanina. Niewątpliwie trud planistyczny, jaki podejmowali średniowieczni architekci był imponującym przejawem ujęcia w materialną szatę podziału społecznego, który polegał na ścisłym przyporządkowaniu do określonych zbiorowości stanowych, zawodowych, korporacyjnych, a także rodzinnych czy religijnych ludzi tamtych czasów. Miasto posiadało zatem punkt centralny w postaci usytuowanego pośrodku rynku lub szerokiej ulicy, gdzie lokowano przedstawicielstwo władzy, ogniskowało się życie społeczne i handlowe, a także znajdowały inwestycje uprzywilejowanego patrycjatu. Do rynku przylegała często reprezentacyjna fara miejska, zaspakajając potrzeby duchowe i estetyczne lokalnej wspólnoty. Tworzono także pomocnicze, zwykle wyspecjalizowane, dodatkowe place targowe czy strefy, gdzie działała miejska infrastruktura gospodarcza (kantory, warsztaty, kramy, jatki, wagi). Przy konkretnych ulicach lub dzielnicach przebywali często rzemieślnicy podobnych specjalizacji, a odrębne miejsca zamieszkałe były przez mniejszości etniczne lub religijne.

W niektórych dużych ośrodkach powstawały z czasem kwartały uniwersyteckie, zamieszkałe i użytkowane przez scholarów i nauczycieli akademickich. Podział na konkretne kwartały, wspierające różne funkcje miasta, wzmocniony był przez dysproporcje majątkowe jego mieszkańców. Osiedlali się oni wedle pewnego klucza socjotopograficznego, wybierając odpowiednie dla siebie miejsca w zależności od profesji, rangi społecznej i kondycji materialnej. Istniały zatem również dzielnice o podejrzanej reputacji z dużym poziomem patologii i przestępczości, gdzie można było zaspokoić wszelakie zachcianki, nie tylko ducha. Owa geografia socjotopograficznego stała się nawet postulatem badawczym, o który upominali się wybitni znawcy tematyki miejskiej w Polsce: Maria Bogucka i Henryk Samsonowicz⁸.

Do zarysowanych wcześniej, wyróżnionych obszarów miasta lokacyjnego warto dodać jeszcze jeden, niezbędny dla prawidłowego funk-

⁷ Ibidem, s. 217.

⁸ M. Bogucka, H. Samsonowicz, op. cit., s. 91.

cjonowania zbiorowości ludzkiej. Mianowicie kwartał dobroczynny, gdzie lokowano szpitale oraz instytucje pomocowe, które zajmowały się niesieniem pomocy chorym, biednym lub porzuconym członkom społeczności. Powstanie szpitali w Europie datuje się na IV wiek i jest ono organicznie związane z realizacją idei chrześcijańskiego miłosierdzia względem potrzebujących⁹. Zaczynają wówczas powstawać pod patronatem kościelnym miejsca zwane z łaciny *domus Dei*, *hotel dieu*, *hospitium* czy *hospitale*¹⁰. Od tych ostatnich określeń pochodzą słowa hospicjum i szpital. Trzeba od razu zasygnalizować odmienne rozumienie terminu szpital w czasach dawnych (do XVIII wieku) i od XIX wieku. Do końca nowożytności szpitalem nazywano miejsce, gdzie udzielano wszelkiej pomocy wszystkim potrzebującym¹¹, nie tylko chorym wymagającym interwencji medycznej. Dlatego ówczesne szpitale były równocześnie (a może głównie) przytułkami¹² dla sierot, żebraków, ciężarnych kobiet, osób w podeszłym wieku, kalek lub umysłowo zaburzonych. Od XIX wieku są to już wyspecjalizowane placówki, świadczące pomoc lekarską tylko osobom chorym. W Polsce pierwsze szpitale lokowano w miastach¹³, chyba że przeznaczone były dla pacjentów zakaźnie chorych, których z oczywistych powodów starano się izolować w miejscu poza murami (szpitale św. Walentego pod Krakowem i św. Leonarda pod Kazimierzem). Zdarzało się, że wokół szpitala lub drogi jaka do niego prowadziła, koncentrowały się kolejne instytucje dobroczynne, tworząc wyjątkowe kwartały miejskie, specjalizujące się w szeroko zorganizowanej pomocy człowiekowi w potrzebie.

Dobrym przykładem takiej właśnie, długo pełnionej funkcji dobroczynno-szpitalnej, jest dawna ulica Wielicka na krakowskim Kazimierzu (jedna z części tworzących współczesną ulicę Krakowską). Pierwotnie, do XV wieku, nosiła ona nazwę Solnej. Właśnie tu, w ciągu niemal sześciuset lat, pojawiło się wiele fundacji, w których organizowano pomoc dla najbardziej potrzebujących. Na zdumiewająco niewielkiej

⁹ Helena Komarzyńska-Polak, *Psychicznie chorzy w krakowskim szpitalu bonifratrów w XVII i XVIII wieku*, „Zeszyty Naukowe Małopolskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Tarnowie” 2011, t. 18, nr 1, s. 33–34.

¹⁰ Edyta Bartkowiak, *Z tradycji szpitalnictwa w dawnej Polsce*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 2009, nr 1, s. 103–104.

¹¹ Leon Wachholz, *Szpitale krakowskie 1220–1920*, t. 1, „Biblioteka Krakowska”, nr 59, Kraków 1921, s. 38–39.

¹² *Encyklopedia Krakowa*, PWN, Warszawa–Kraków 2000, s. 960.

¹³ E. Bartkowiak, op. cit., s. 105.

przestrzeni znalazły miejsce nie tylko zgromadzenia zakonne, szczególnie zainteresowane niesieniem wsparcia biednym, chorym, uwięzionym, ale także instytucje pomocowe, takie jak szpitale, noclegownia czy dom opieki społecznej. Nawet na tle tak bogatej kultury miasta Krakowa jest to ewenement, zwłaszcza, jeżeli uwzględnimy różnorodność oferowanej pomocy, niewielką odległość pomiędzy poszczególnymi obiektami i wyraźną konsekwencję, z jaką się pojawiały. Bogactwo kulturowe tego kwartału jest porównywalne jedynie z niezwykle zasłużonymi na tym polu ulicami Krakowa, takimi jak Szpitalna czy Kopernika.

Ulica Wielicka jest, jak już wspomniano, historyczną nazwą fragmentu współczesnej ulicy Krakowskiej w dzielnicy Kazimierz¹⁴. Obszar tej dzielnicy niegdyś stanowił odrębne miasto, wchodzące w skład tzw. krakowskiego zespołu urbanistycznego i posiadał bardzo bogatą, średniowieczną tradycję. Miasto znajdowało się na dużej wyspie, wymodelowanej spontanicznie przez rozlewiska Wisły, która wraz ze swymi odnogami stworzyła bardzo korzystne warunki osadnicze. Ślady zorganizowanej obecności człowieka w tym miejscu poprzedzają akt lokacji miasta Kazimierz¹⁵ i koncentrują się wokół co najmniej trzech obiektów sakralnych, znajdujących się w różnych częściach wyspy. Były to poświęcone źródłowo kościoły: św. Michała Archanioła na Skałce, św. Jakuba i św. Wawrzyńca. Ten ostatni sprawował zapewne funkcje duszpasterskie dla wzmiankowanej już z końcem XII wieku, rycerskiej (potem biskupiej, na końcu królewskiej) wsi Bawół¹⁶, która ostatecznie znalazła się w obrębie założonego miasta. Nazwy tych obiektów przetrwały w toponimach późniejszych ulic, poza istniejącym do czasów współczesnych kościołem na Skałce, który zajął istotne miejsce w panteonie narodowych dziejów. Wiek XIV przyniósł na tym terenie wielkie zmiany, które stały się początkiem ważnego etapu jego historii. Król Kazimierz Wielki w 1335 roku lokował tutaj nowe miasto, któremu dał również swoje imię. Wkrótce po tym wydarzeniu przystąpiono do prac planistycznych osady, wytyczając wedle standardów magdeburskich regulacji centralnie usytuowany duży rynek (niewiele mniejszy

¹⁴ B. Krasnowolski, op. cit., s. 80–81.

¹⁵ Jerzy Rajman, *Kraków, zespół osadniczy, proces lokacji, mieszczanie do 1333*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2004, s. 44–46.

¹⁶ Jerzy Wyrozumski, *Dzieje Krakowa. Kraków do schyłku wieków średnich*, t. 1, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1992, s. 244–245.

od rynku krakowskiego¹⁷) i odpowiednio rozchodzące się od niego ulice, krzyżujące się najczęściej pod kątem prostym. W planie lokacyjnym z XIV wieku pojawiło się również miejsce na potężne, gotyckie świątynie fundowane przez monarchę: kościoły św. Katarzyny i Bożego Ciała. Szybko stały się one widocznym elementem w krajobrazie miasta, a ich rozmiar i wystrój czytelnym wyrazem ambicji i bogactwa kazimierzowskiego patrycjatu. Miasto zostało jeszcze powiększone o tereny rolnicze, ze wspomnianą już wsią Bawół, we wschodniej części wyspy (1340) i w tym kształcie otoczono je murami obronnymi. Fortyfikacje te posiadały cztery główne bramy, których nazwy (Krakowska, Wielicka, Bocheńska, Skawińska) podkreślały kluczowe kierunki handlowe Kazimierza i oczywiście sąsiedztwo innych ośrodków miejskich. Ważną arterią komunikacyjną nowo powstałego miasta stanowiła dzisiejsza ulica Krakowska. Składały się na nią cztery odcinki, a ostatni, południowy nosił nazwę ulicy Solnej, od XV wieku zmienionej na Wielicką. Ulica zaczynała się przy kazimierskim rynku i prowadziła do jednej z bram miejskich, bramy Solnej (zwanej od XV wieku Wielicką), wspomnianej źródłowo już w 1369 roku¹⁸. Nazwa ulicy funkcjonowała nieprzerwanie przez wieki, nawet po integracji Kazimierza z Krakowem u progu XIX stulecia. Ostatecznie znikła ona po roku 1880, kiedy to pojawia się po raz ostatni w spisie realności miejskich¹⁹. Rok później cały odcinek pomiędzy Plantami Dietlowskimi a obecnym korytem Wisły nazywany jest już ulicą Krakowską i taki stan rzeczy istnieje do dzisiaj.

Funkcja dobroczynno-szpitalna tego obszaru rozpoczyna się od decyzji rady miejskiej Kazimierza w 1443 roku, by u wylotu ulicy Wielickiej (po prawej stronie idąc ku mostowi²⁰), już za murami i bramą miejską, ulokować Szpital św. Leonarda przeznaczony dla osób chorych na trąd²¹. Znamy darczyńców nowo powstałego leprozorium, którymi byli: Hańcza z Rogowa²² oraz biskup krakowski Jan Gruszczyński, współpracownik dwóch polskich monarchów. Nie dziwi więc fakt, że placówka uzyskała w późniejszym okresie formalne potwierdzenie swoich nadań

¹⁷ Michał Rożek, *Przewodnik po zabytkach i kulturze Krakowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 2000, s. 411.

¹⁸ B. Krasnowolski, op. cit., s. 81.

¹⁹ Ibidem, s. 82.

²⁰ L. Wachholz, op. cit., s. 52.

²¹ *Encyklopedia Krakowa*, op. cit., s. 960.

²² L. Wachholz, op. cit., s. 51–53.

dokumentem kancelarii króla Kazimierza Jagiellończyka²³. W roku 1447 przy szpitalu powstała kaplica św. Leonarda, gdzie sakramentalną posługę sprawowali kapłani z pobliskiej fary Bożego Ciała²⁴. Był to obiekt drewniany²⁵, przeznaczony na potrzeby duszpasterskie chorych. Można domniemywać, że umiejscowiono go w pewnej odległości od samego szpitala, być może bliżej koryta Wisły, gdyż jej niebezpieczne sąsiedztwo stale mu zagrażało. Powodzie tej rzeki regularnie naruszały konstrukcję budowli, a nawet ją niszczyły, powodując kilkukrotną zmianę lokalizacji. Ostatecznie w roku 1700 uszkodziły ją tak poważnie, że cztery lata później zdecydowano się, ze względów bezpieczeństwa, obiekt rozebrać²⁶. Z zachowanych regestrów szpitalnych z XVII wieku wiemy, że w tym czasie przebywali w nim już przede wszystkim ubodzy. Drewniany szpital podzielony był na dwie izby, posiadał sień i kuchnię. Ta skromna placówka była wówczas miejscem schronienia i bytowania dla kilkunastu biednych²⁷. Funkcjonowała ona w tym miejscu jeszcze przez ponad 100 lat i ostatecznie została zlikwidowana dopiero w 1818 roku, w zupełnie innych już realiach politycznych czasów Wolnego Miasta Krakowa.

W przeciwieństwie do szpitala dla trędowatych oraz kościoła św. Leonarda, po których nie zostały żadne widoczne materialne ślady, kolejne obiekty w tym kwartale istnieją po dzień dzisiejszy. Są to klasztor i kościół zbudowany przez zakon Najświętszej Trójcy, którego członków nazywano trynitarzami. Pojawili się oni przy ulicy Wielickiej w trudnym okresie historycznym, jakim w dziejach Polski był wiek XVII. Kazimierz stanowił wówczas jeszcze odrębne wobec Krakowa miasto i został głęboko doświadczony prowadzonymi przez Rzeczpospolitą wojnami. Szczególnie dotkliwa była katastrofa potopu szwedzkiego²⁸, kiedy to zdewastowano znaczną część miejskiej zabudowy, włączając w to kościoły (sam Karol X Gustaw Waza kwaterował w klasztorze Kanoników Laterańskich przy kościele Bożego Ciała). Zniszczenia sprawiły, że na sporych przestrzeniach, gęsto wcześniej zabudowanych, po-

²³ *Encyklopedia Krakowa*, op. cit., s. 960.

²⁴ M. Rożek, *Przewodnik po zabytkach...*, op. cit., s. 433.

²⁵ *Encyklopedia Krakowa*, op. cit., s. 451.

²⁶ *Ibidem*, s. 451.

²⁷ L. Wachholz, op. cit., s. 52.

²⁸ Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki, *Dzieje Krakowa. Kraków w dziejach XVI–XVIII*, t. 2, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1984, s. 368.

wstały pustki osadnicze, wypełniane mozolnie dopiero w wieku XX²⁹. Po ustąpieniu Szwedów, w drugiej połowie stulecia, miasto powoli zaczęło się odbudowywać. Jednak możliwości inwestycyjne w obliczu olbrzymiego kryzysu ekonomicznego i społecznego posiadały wówczas głównie zakony, co ilustruje właśnie działalność trynitarzy. Samo zgromadzenie, powstałe pod koniec XII wieku, założone zostało przez Jana z Matha oraz Feliksa Voluis. Zgodnie z hagiograficzną tradycją, Jan miał mieć wizję³⁰, w której zobaczył Chrystusa z niebiesko-czerwonym krzyżem i dwiema postaciami skutymi łańcuchami. Dlatego głównym celem nowego zgromadzenia stał się wykup lub wymiana jeńców chrześcijańskich z muzułmańskiej czy pirackiej niewoli. Dzięki wsparciu króla Jana III Sobieskiego pierwsi zakonnicy pojawili się we Lwowie (1685), a trzy lata później przybyli do Krakowa, znajdując miejsce początkowo przy klasztorze Dominikanów. Wkrótce jednak, za zgodą biskupa Jana Małachowskiego³¹, przenieśli się na ulicę Wielicką w podkrakowskim Kazimierzu (1689). Dzięki prywatnym donatorom (Józef Lubowiecki, Jan Lutecki, Andrzej Rynth, rodzina Cieszkowskich i Boniszewskich), zakon został z końcem XVII wieku właścicielem czterech sąsiadujących ze sobą kamienic³². W jednej z nich powstała kaplica, na miejscu innej imponujący kościół, a kolejne od strony północnej przylegające do świątyni zostały włączone do zwartego kompleksu klasztornego z wewnętrznym wirydarzem. Choć jego wschodnie skrzydło bracia zbudowali tylko w postaci skromnego parteru, to cały obiekt, jak można przypuszczać, w pełni zaspakajał ich potrzeby bytowe i religijne. Wzniesione budynki (1741–1758) trwale zmieniły wygląd ulicy Wielickiej. W pierwszym rzędzie za sprawą fasady kościoła św. Trójcy, która stanowi w skali kraju jeden z najbardziej udanych projektów wtopienia późnobarokowej świątyni w wąską ulicę. Prace szły jednak początkowo mało dynamicznie i z przerwami, bo choć rozpoczęto je w 1741 roku, to kościół konsekrowano dopiero w 1758 roku. Świątynia doskonale zrekapitulowała możliwości architektury późnego baroku poprzez swą oryginalność i bogactwo nawiązań. Kilkadziesiąt lat po wybudowaniu klasztoru oraz

²⁹ Jan M. Małecki, *Historia Krakowa dla każdego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007, s. 136.

³⁰ Ks. Wincenty Zaleski, *Święci na każdy dzień*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 2005, s. 799.

³¹ M. Rożek, *Przewodnik po zabytkach...*, op. cit., s. 433–444.

³² B. Krasnowolski, op. cit., s. 85–86.

wspomnianego kościoła, Zgromadzenie Trynitarzy zostało skasowane (w roku 1796). Była to decyzja administrujących wówczas krakowskim zespołem miejskim władz austriackich, podjęta w ramach wprowadzanych reform oświeceniowych w monarchii Habsburgów. Po ponad stuletniej obecności zakonników w tym miejscu pozostały klasztorne zabudowania, kościół pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej oraz nazwa ulicy Trynitarzkiej (stosowana jednak dopiero po 1875 roku³³). Sam Zakon Najświętszej Trójcy z powrotem rozpoczął działalność w Polsce po 1989 roku, a w Krakowie od 2000 roku prowadzi ośrodek duszpasterski dla zniewolonych nałogami³⁴ przy ulicy Łanowej.

Tymczasem, na ulicy Wielickiej pojawiło się w XIX wieku nowe zgromadzenie – bonifratrów, dobrych braci (lub braci miłosierdzia). Co interesujące, w potocznym języku nazywano ich „czubkami” od kaptura z oryginalnym spiczastym zakończeniem. To dało początek kolokwialnemu określeniu „u czubków”, które podkreślało fakt leczenia przez bonifratrów osób ze schorzeniami psychicznymi³⁵. Ich obecność w tym miejscu potwierdza funkcję dobroczynno-szpitalną tej części miasta, która niegdyś zapoczątkowana została lokacją szpitala dla trędowatych, a później utrwalona realizacją misji Jana z Mathy. Zakon Braci Miłosierdzia założony został przez św. Jana Bożego w XVI wieku. Punktem zwrotnym biografii świętego stał się moment pobytu w domu dla obłąkanych. Okrutne metody rekonwalescencji, jakie tam stosowano, długotrwała izolacja i regularna przemoc fizyczna³⁶ sprawiły, że po opuszczeniu szpitala, zdecydował się założyć profesjonalną placówkę, świadczącą na innych zasadach pomoc medyczną i psychologiczną pacjentom. Już po śmierci Jana Bożego (1550) Pius V, w 1572 roku, wydał zgodę na powstanie zgromadzenia zakonnego, wcielającego w życie jego testament. Wedle zamysłu papieża, zgromadzenie miało organizować szpitale, gdzie świadczone by pomoc medyczną i duchowe pocieszenie najbardziej potrzebującym. Do Krakowa dobrzy bracia przybyli w czasach Zygmunta III Wazy, kiedy to zamożny kupiec Walerian Montelupi zapisał im w 1609 roku kamienicę w pobliżu Rynku, na ulicy

³³ B. Krasnowolski, op. cit., s. 155.

³⁴ *Encyklopedia Krakowa*, op. cit., s. 1007.

³⁵ H. Komarzyńska-Polak, op. cit., s. 38.

³⁶ W. Zaleski, op. cit., s. 125–127.

św. Jana³⁷. Dzięki hojnej donacji Montelupich³⁸, powstał klasztor, szpital na dwanaście łóżek oraz kościół św. Urszuli. W 1812 roku³⁹, po niemal dwóch wiekach obecności w centrum Krakowa, zapadła decyzja, żeby konwent przenieść do zdewastowanych i opuszczonych od kilkunastu lat zabudowań potrynitarских przy ulicy Wielickiej na obrzeżach miasta (mieściły się tu wówczas magazyny). W tym bowiem czasie Kazimierz został świeżo wcielony do Krakowa, co spowodowało wkrótce rozbiórkę pobliskich murów obronnych i demontaż bramy Wielickiej. Nowi gospodarze zorganizowali punkt leczniczy, w którym swoim poświęceniem oraz biegłością w sztuce medycznej zyskali szacunek i sympatię otoczenia. Warto podkreślić, że opiekowali się chorymi, bez względu na ich pochodzenie, przynależność stanową czy religijną (choć oczywiście dominowali katolicy)⁴⁰. W niecałą dekadę po przeprowadzce działał już na Wielickiej przytułek oraz skromna sala dla chorych. Prawdziwą rewolucję przyniósł koniec XIX wieku, kiedy to przedsiębiorczy i energiczny przeor zakonu (od 1891 roku) Laetus Bernatek⁴¹ przystąpił do dużych inwestycji budowlanych. Ten wykształcony w Wiedniu zakonnik, teolog i farmaceuta w jednej osobie, rozbudował klasztor, podnosząc jego wschodnie skrzydło o dwa piętra oraz wzniósł nowoczesny szpital przy ulicy Trynitarской, do tej pory mocno zaniedbanej, czego dowodzą wzmianki o błocie, na jakie narażeni byli przechodnie⁴². Placówka wybudowana została w latach 1898–1906 za pieniądze pochodzące ze zbiorów publicznych (370 tys. koron) oraz dotacji państwowych (80 tys. koron)⁴³. Te ostatnie niewątpliwie związane były z faktem, że inwestycja miała uczcić pięćdziesięciolecie panowania cesarza Franciszka Józefa. Szpital zaprojektowany został przez wybitnego architekta Teodora Talowskiego, posiadającego duże doświadczenie zawodowe, obejmujące

³⁷ Henryk Gaertner, *Medyczna i charytatywna działalność krakowskiego szpitala-konwentu Braci Miłosierdzia*, Instytut Teologiczny Księża Misjonarzy, Kraków 1997, s. 7.

³⁸ Jest paradoksem historii, że nazwisko darczyńcy obecnie kojarzone jest głównie z Aresztem Śledczym, znajdującym się przy ulicy, której patronem jest właśnie ta rodzina (Montelupich 7), a nie z jego działalnością filantropijną czy ekonomiczną.

³⁹ *Encyklopedia Krakowa*, op. cit., s. 960.

⁴⁰ H. Gaertner, op. cit., s. 47–56.

⁴¹ W 2010 r. otwarto kładkę dla pieszych, zainstalowaną pomiędzy kazimierskim i podgórskim brzegiem Wisły, nazwaną Kładką Ojca Bernatka na pamiątkę przeora klasztoru Bonifratrów.

⁴² B. Krasnowolski, op. cit., s. 154–155.

⁴³ *Encyklopedia Krakowa*, op. cit., s. 960.

projekty licznych kościołów, kamienic (zwłaszcza bardzo interesujący zespół obiektów przy ulicy Retoryka⁴⁴) oraz budynków publicznych. Potrafił on efektownie łączyć estetykę historyzmu z inspiracjami czerpanymi z rozwiązań secesyjnych, a także pomysłowo kształtować elementy dekoracyjne. Pośrodku gmachu zaprojektował centralne wejście do szpitala, w postaci stylizowanej wieży, która jest jedynym elementem obiektu zawierającym łuki ostre. Zdobią ją herby zakonu Bonifratrów, Cesarstwa Austriackiego, Polski i Krakowa wykonane przez Stanisława Wójcika, który jest także autorem umieszczonej nad portalem rzeźby figuralnej przedstawiającej Jana Bożego⁴⁵. Skrajne części budynku są symetrycznie wyraźniej wyakcentowane, co nadaje całości wyraz bardzo uporządkowanej i harmonijnej bryły. Nie tylko walory estetyczne i wizualne sprawiły, że inwestycja ta wzbudziła w Krakowie podziw i uznanie. Szpital stwarzał też bardzo dobre warunki dla pacjentów, stając się jedną z nowocześniejszych placówek medycznych w regionie. Sale dla chorych zostały racjonalnie rozplanowane, a zaplecze techniczne obejmowało: wentylację, centralne ogrzewanie, ciepłą wodę i oczywiście wysokiej jakości sprzęt. Do tego pracowała tam wykwalifikowana kadra lekarska i pielęgniarska, wykonująca swoje zadania z dużą empatią wobec chorych, zgodnie z najważniejszym przesłaniem twórcy zakonu. To wszystko sprawiło, że już w 1907 roku, podczas cyklicznego Zjazdu Lekarzy Przyrodników Polskich, zdecydowano o przyznaniu szpitalowi prestiżowej nagrody w postaci złotego medalu za wzorową organizację placówki⁴⁶. Zasadność tej nagrody została potwierdzona w kolejnych latach działalności, kiedy to personel szpitalny z sukcesami opiekował się chorymi na infekcje zakaźne (np. podczas epidemii tyfusu w 1918 roku). W czasie Wielkiej Wojny placówkę podporządkowano władzom wojskowym, co wymusiło konieczność jej remontu po zakończeniu działań wojennych. Pod koniec okresu międzywojennego szpital w ciągu roku był w stanie organizować pomoc dla ponad tysiąca chorych, którymi opiekowało się nawet sześćdziesięciu bonifratrów⁴⁷. Działa on do dnia dzisiejszego, choć losy jego ostatnich dekad stały się odbiciem powojennej sytuacji politycznej w Polsce. W 1949 roku władze komunistyczne doprowadziły do jego nacjonalizacji i przekazania pod zarządek miasta. Do-

⁴⁴ J.M. Małecki, op. cit., s. 213.

⁴⁵ M. Rożek, *Przewodnik po zabytkach...*, op. cit., s. 435.

⁴⁶ *Encyklopedia Krakowa*, op. cit., s. 960.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 960.

tychczasowi gospodarze zostali usunięci, a znakiem nowych porządków stało się odcięcie placówki od klasztoru, poprzez zamurowanie istniejącego między nimi przejścia. Jako placówka miejska obiekt funkcjonował pod nazwą Szpitala im. Edmunda Biernackiego do roku 1997, kiedy to powrócił do Zgromadzenia Braci Miłosierdzia, jako pierwszy niepaństwowy szpital w Polsce po upadku komunizmu⁴⁸. W ciągu dziesięcioleci swojej działalności niósł on pomoc wielu chorym i potrzebującym opieki, niekiedy nawet bardzo dobrze znanym z działalności publicznej osobom. Leczył się tam, przykładowo, trzykrotny polski premier okresu dwudziestolecia międzywojennego Wincenty Witos i jesienią 1945 roku właśnie tam zakończył swoje życie, o czym informuje pamiątkowa tablica na fasadzie budynku.

Zakon bonifratrów, który pojawił się w drugiej dekadzie XIX wieku na dawnej ulicy Wielickiej (stanowi ona od 1881 roku część ulicy Krakowskiej) nie był jedynym nowym zgromadzeniem, prowadzącym tu swoją dobroczynną działalność. Dosłownie po drugiej stronie ulicy, pod koniec tego samego wieku ulokowali się albertyni (1888) i albertynki (1891), wspólnoty założone przez Adama Chmielowskiego, znanego pod zakonnym imieniem brata Alberta. Ten dawny powstaniec styczniowy i artysta malarz w jednej osobie, w roku 1887 przywdział habit, by już rok później założyć odrębne zgromadzenie, którego zadaniem było organizowanie wsparcia ludziom społecznie i materialnie wykluczonym⁴⁹. On sam już od lat doskonale orientował się jak wyglądają realia ich życia. Najpierw część zajmowanego przez siebie pokoju na ulicy Basztowej zaadaptował na prowizoryczną noclegownię, a potem zamieszkał z bezdomnymi w tzw. ogrzewalni magistrackiej na ulicy Piekarskiej. Było to przytulisko utrzymywane ze środków miejskich, założone jeszcze przez zasłużonego burmistrza Krakowa, Józefa Dietla. Wkrótce gmina podpisała z bratem Albertem umowę na prowadzenie tego obiektu, określając precyzyjnie jego obowiązki i możliwości pozyskiwania jałmużny dla podopiecznych⁵⁰. Bardzo szybko okazało się, że „biedaczyna z Krakowa” oprócz zdolności malarskich, ma także duże umiejętności organizacyjne i z zapałem przystąpił do ciężkiej pracy,

⁴⁸ Ibidem, s. 960.

⁴⁹ Zdzisław Kliś, *Adam Chmielowski – święty Brat Albert*, „Folia Historica Cracoviensia” 2009/2010, vol. 15/16, s. 48.

⁵⁰ Ibidem, s. 48–49.

która ostatecznie sprawiła, że został zaliczony w poczet świętych w dniu 12 listopada 1989 roku⁵¹.

W 1892 roku gmina miejska przekazała albertynom także kamienicę przy ulicy Krakowskiej wraz z budynkami przy Skawińskiej 4 i 6⁵². Ta ostatnia ulica dochodziła prostopadle do ulicy Krakowskiej. Przeniesiono tam ogrzewalnię magistracką, tworząc zwarty kompleks składający się z czterech budynków (czwartym było pomieszczenie gospodarcze na zapleczu kamienicy przy ulicy Krakowskiej). Brat Albert urządził w tym miejscu siedzibę swojego zgromadzenia, profesjonalną noclegownię dla bezdomnych, liczne warsztaty działające na potrzeby ośrodka lub dające podopiecznym szansę zdobycia zawodu. Nie zapomniał również o swojej powstańczej przeszłości, bowiem od 1 września 1892 roku jedną z izb przeznaczono na Przytulisko Uczestników Powstania Styczniowego⁵³. Z początkiem kolejnego roku wprowadziło się tutaj trzech weteranów. Byłymi powstańcami opiekowano się na Krakowskiej do roku 1895, kiedy to przeniesiono przytulisko na Zwierzyniec, by ostatecznie ulokować ich w kamienicy przy ulicy Biskupiej 18.

Tereny przekazane przez miasto albertynom mają swoją ciekawą historię, sięgającą jeszcze odległych czasów lokacji miasta Kazimierz w XIV wieku. Budynek przy ulicy Krakowskiej 43 to jednopiętrowa kamienica o czteroosiowej klasycystycznej fasadzie⁵⁴, pochodząca z końca lat 40. XIX wieku. Tutaj zorganizowano klasztor Zgromadzenia, a w czasach późniejszych (w 1963 roku) w jednej z sal powstało niewielkie muzeum poświęcone bratu Albertowi⁵⁵ oraz galeria z jego obrazami. Drugi obiekt przejęty przez albertynów to kamienica, zwana Frygosiówką (Skawińska 4). Budynek pochodzi z XVI wieku, czego dowodzą mury fundamentów wykonane z renesansowej cegły. Swoją nazwę zawdzięcza jednemu z właścicieli (żyjącemu w XVII wieku), Andrzejowi Frygosiowi, który według dokumentacji miejskiej był rzeźnikiem⁵⁶. Budynek ten został gruntownie przebudowany w roku 1684 i do czasów obecnych właściwie niewiele zmieniła się jego architektura. W czasach brata Alberta urządzono tutaj stolarnię oraz politurnię dla kobiet z przytu-

⁵¹ W. Zaleski, op. cit., s. 329.

⁵² M. Rożek, *Przewodnik po zabytkach...*, op. cit., s. 432.

⁵³ *Encyklopedia Krakowa*, op. cit., s. 824.

⁵⁴ B. Krasnowolski, op. cit., s. 90.

⁵⁵ M. Rożek, *Przewodnik po zabytkach...*, op. cit., s. 432.

⁵⁶ B. Krasnowolski, op. cit., s. 139.

liska albertynek. W obiekcie działała także kaplica. Na piętrze mieściły się natomiast sale dla mieszkańców. W latach 1922–1924 dom był również miejscem formacji albertyńskich nowicjuszy. Kompleks obejmował również tak zwaną Marcinkówkę, czyli budynek przy Skawińskiej 6. Nazwa kamienicy, podobnie jak Frygosiówki, pochodzi od jednego z jej historycznych właścicieli. W budynku kiedyś mieściła się słodownia, następnie stajnia, a nawet wozownia. Od połowy XIX wieku jest to ponownie obiekt mieszkalny. Decyzją brata Alberta ulokowano tam sale dla podopiecznych (również tych przewlekle chorych⁵⁷) oraz warsztaty: szewski i krawiecki. Całości tej swoistej albertyńskiej „republiki dobra” dopełniały nieistniejące obecnie zabudowania podłużnego budynku, w którym znajdowały się: piekarnia, chlew, a także toalety. Obiekt ten stanowił zaplecze gospodarcze oraz sanitarne wszystkich zabudowań i znajdował się na dziedzińcu przez nie utworzonym.

W pozyskanych kamienicach zapewniano noclegi, pomoc medyczną, wsparcie duchowe, wydawano posiłki. Albertyni, zgodnie z zamysłem swojego twórcy, mieli dbać, nie tylko o podstawowe potrzeby przebywających tam ludzi, ale także dawać im możliwość nabycia umiejętności, które pozwoliłyby im wyjść z bezdomności. Dlatego praca była ważnym elementem pobytu, bo zwykle wiązała się ona z obowiązkami i uczyła dyscypliny. Zajęcia w warsztatach, zlokalizowanych wewnątrz ośrodka ćwiczyły też kompetencje społeczne, zawodowe i porządkowały codzienny rytm dnia. Po wojnie władze zdecydowały o przekształceniu ośrodka w Dom Pomocy Społecznej. W takiej formule miejsce to działało do upadku komunizmu. Wkrótce potem, od 1991 roku albertyni i albertynki znowu mogli zostać gospodarzami tych budynków. Kontynuują oni swoją pracę społeczną oraz dobroczynną do dzisiaj, prowadząc przytulisko i kuchnię dla ubogich.

W wieku XIX w omawianym kwartale tworzonym przez dawną ulicę Wielicką z przyległościami pojawiło się jeszcze kilka innych ciekawych inwestycji. Przykładem może być zlokalizowany przy Skawińskiej 8 (a więc tuż obok albertyńskiej Marcinkówki) Szpital Żydowski⁵⁸. Wybór miejsca nie był przypadkowy, bo już od roku 1821 roku działał tu w jednopiętrowym domu pośrodku ogrodu, skromny przytułek dla ciężko chorych Żydów. Dzięki pożyczkom państwowym i prywatnym ofiarodawcom (również chrześcijańskim) gmina żydowska w 1861 roku

⁵⁷ M. Rożek, *Przewodnik po zabytkach...*, op. cit., s. 431.

⁵⁸ B. Krasnowolski, op. cit., s. 139.

rozpoczęła na terenie wspomnianego ogrodu starej lecznicy budowę nowoczesnego szpitala⁵⁹. Jego gmach zaprojektował Antoni Stacherski⁶⁰, a sam budynek powstał w latach 1861–1866. Dwupiętrowy obiekt w stylu modernistycznym szybko stał się powodem wielkiej dumy gminy żydowskiej, która sama nim zarządzała i go utrzymywała (jedyne tego typu szpital w Galicji). Do 1914 roku działało tu już kilka oddziałów oraz specjalistyczne ambulatoria⁶¹, w tym chemiczno-bakteriologiczne (od 1899 roku). Podczas I wojny światowej, decyzją władz austriackich, leczono tutaj chorych zakaźnie żołnierzy. W okresie międzywojennym szpital był kilkakrotnie rozbudowywany i remontowany. W tym czasie pojawiło się piętro, okazałe trzypiętrowe skrzydło wschodnie oraz bożnica projektu Ferdynanda Lieblinga (ostatnia wybudowana w Krakowie przed wojną). Szpital mógł się poszczycić doskonale wykształconą kadrą medyczną, która sprawiała, że z jego usług korzystało bardzo wielu pacjentów (w 1935 roku hospitalizowano niemal 2 tys. osób), w tym również pewną liczbę chrześcijan. Podczas okupacji niemieckiej, w 1941 roku placówka została przeniesiona w granice podgórskiego getta (główny obiekt znajdował się przy ulicy Józefińskiej), gdzie świadczone usługi medyczne w niezwykle trudnych warunkach jeszcze przez dwa lata. Po wojnie budynek przy Skawińskiej 8 ponownie dostosowano do potrzeb medycznych. Obecnie znajduje się w nim II Katedra Chorób Wewnętrznych Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 2015 roku na portalu wejściowym umieszczono tablicę informującą o istnieniu w budynku szpitala żydowskiego w latach 1866–1941.

Funkcja dobroczynno-szpitalna opisywanego obszaru została utrwalona inwestycją, która pojawiła się już w czasach współczesnych. Zaskakującym zbiegiem okoliczności niedaleko miejsca gdzie sześć wieków wcześniej działał, wzmiankowany na początku tekstu, szpital dla trędowatych z drewnianym kościołem św. Leonarda, otworzono nowoczesny Dom Pomocy Społecznej (Krakowska 55). Znajdują w nim swoje miejsce do życia i rehabilitacji ludzie wymagający stałej, fachowej opieki, często w trudnej sytuacji materialnej czy rodzinnej. Ilustruje to dobitnie,

⁵⁹ J. Purchla, *Rola fundacji w rozwoju Krakowa na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków, [w:] *Z przeszłości Krakowa*, red. Jan M. Małecki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 1989, s. 271.

⁶⁰ Dorota Dejmek, *Beit Chaholim przy Skawińskiej*, <https://dziennikpolski24.pl/beit-chaholim-przy-skawinskiej/ar/12092622> [dostęp: 9.05.2017].

⁶¹ Ibidem.

że tradycja kulturowa w tym wycinku współczesnego Krakowa jest nadal żywa.

Innym interesującym przykładem trwałości historycznej funkcji ulicy na krakowskim Kazimierzu jest ulica Piekarska. Została ona wytyczona w planie lokacyjnym miasta w 1335 roku i łączyła zachodnią pierzeję obszernego rynku kazimierskiego z bramą Skawińską. Przy czym należy zaznaczyć, że jej zachodni fragment skręcał gwałtownie w lewo, by tuż przed wspomnianą bramą połączyć się z analogicznie wyprofilowaną ulicą św. Jakuba (obecnie Skawińska). Krzywizna została ostatecznie zlikwidowana w XIX wieku⁶². Nazwa ulicy stosowana była od roku 1500⁶³ i miała zapewne związek z piekarzami, jacy tu mieszkali w okresie średniowiecznym oraz nowożytnym, co potwierdza lokalizacja w tym rejonie domu tego cechu. To jednak nie ta szlachetna gałąź rzemiosła stała się trwałym dziedzictwem kulturowym tego kwartału, a praca wychowawcza z dzieckiem i młodym człowiekiem, zapoczątkowana pojawieniem się tu w XIX wieku Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia.

Nie była to ani pierwsza, ani ostatnia wspólnota zakonna, którą losy związały z tą ulicą. Już wcześniej, bo pod koniec wieku XVI i w pierwszych latach następnego stulecia, mieszkały tu w jednej z posesji siostry augustianki⁶⁴. Opuściły ją w 1604 roku, gdy otrzymały darowiznę przy ówczesnej ulicy św. Stanisława (dzisiejsza Skałeczna). Tam na potrzeby klasztorne zostały zaadaptowane dla nich dwa obiekty (w tym dawny dwór Rusieckich⁶⁵). Natomiast z początkiem XX wieku przez 6 lat budynek nr 21 użytkowały albertynki⁶⁶, opiekujące się biednymi i bezdomnymi kobietami. Nie ma jednak żadnych wątpliwości, że to szarytki, duchowe córki św. Wincentego à Paulo i Ludwika de Marillac, określiły charakter i funkcję ulicy Piekarskiej na następne niemal 150 lat. Wsparcie finansowe księżnych Marii Ogińskiej oraz przede wszystkim Marceliny Czartoryskiej umożliwiło zakonowi zakup domu, w którym w 1876 roku otwarta została ochronka pod wezwaniem Niepokalanego Poczę-

⁶² *Encyklopedia Krakowa*, op. cit., s. 749.

⁶³ B. Krasnowolski, op. cit., s. 122.

⁶⁴ *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, red. Jerzy Wyrozumski, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 2007 s. 403.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 403.

⁶⁶ <https://www.albertynki.pl/historia/> [dostęp: 7.04.2021].

cia⁶⁷. Warto nadmienić, że ks. Marcelina wsparła również w tym okresie budowę pierwszego dziecięcego szpitala w Krakowie im. św. Ludwika⁶⁸.

Kwestia opieki nad sierotami stała się wówczas palącym problemem w Krakowie, gdyż od 7 lat nie działał już dom dla podrzutków, skasowany decyzją galicyjskiego Wydziału Krajowego, więc siostry miłosierdzia okazały się niezwykle potrzebne. Dzięki kolejnym donacjom i darczyńcom, można było rozbudować infrastrukturę (w latach: 1879, 1884, 1889), wznosząc kolejne obiekty wzdłuż południowej pierzei ulicy Piekarskiej. Ostatecznie powstał wielki kompleks złożony z klasztoru, kościoła o neogotyckim wnętrzu pod wezwaniem Matki Bożej Niepokalanie Poczętej (projekt Jacka Matusińskiego⁶⁹), ambulatorium, sierocińca, szkoły, a nawet Domu Pracy. Sieroty najpierw uczęszczały do ochronki św. Elżbiety (w budynku dawnej karczmy od 1876 roku w rękach zakonu, z kanalizacją dopiero od 1908 roku), później do szkoły (Piekarska 6), której dydaktyka obejmowała również warsztaty techniczne, śpiew, gimnastykę oraz katechezę⁷⁰. Po skończeniu 18 lat opuszczały ośrodek, chyba że chciały pracować w Domu Pracy, prowadzonym przez Zgromadzenie. Organizowano w nim pracę zarobkową miejscowym oraz dochodzącym podopiecznym, a także uczono ich zawodu. W ramach Domu Pracy działała pralnia, prasownia, hafciarnia, trykotarnia i warsztaty tkackie. Zajęcie znajdowały tutaj również ubogie kobiety mieszkające na Kazimierzu, dla których była to często jedyna okazja na uczciwy zarobek. Asortyment produkowanych w Domu Pracy towarów był bardzo szeroki (kołdry, materace, chodniki, kilimy, swetry, pończochy, skarpetki⁷¹) i znajdował odbiorców w gronie bogatych krakowian, którzy w ten sposób zdecydowali się wspierać dzieło Zgromadzenia. Stale w ośrodku przebywały osoby z niepełnosprawnością umysłową oraz starcy, którymi siostry również się opiekowały (od 1882 roku). W 1909 roku, jak wynika z materiałów źródłowych⁷², z pomocy klasztoru korzystało w różny sposób ok. 400 osób, w tym znaczna ilość młodocianych. W czasach

⁶⁷ Stanisława Motyka, *Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Polsce (1652–2002)*, t. 2, *Prowincja krakowska. Prowincja litewska. Biografie*, Kraków [2002], Instytut Wydawniczy Księży Misjonarzy „Nasza Przeszłość”, s. 339.

⁶⁸ Piotr Franaszek, *Zdrowie publiczne w Galicji w dobie Autonomii*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2002, s. 89.

⁶⁹ B. Krasnowolski, op. cit., s. 123.

⁷⁰ S. Motyka, op. cit., s. 356.

⁷¹ Ibidem, s. 358.

⁷² Ibidem, s. 358.

Polski Ludowej dom wychowawczy prowadzony przez Siostry Miłosierdzia został w roku 1952 przejęty przez państwo i przekształcony w Państwowy Dom Dziecka nr 5. Niedługo później, na mocy ustawy z 15 lipca 1961 roku⁷³, podkreślającej świeckość szkolnictwa, podobny los spotkał dawną ochronkę św. Elżbiety przy Piekarskiej 12. W jej miejsce zorganizowano państwowe przedszkole, które działa do dzisiaj, jako Samorządowe Przedszkole nr 4 w Krakowie.

Przedszkole to nie było jedynym tego typu obiektem funkcjonującym w tym kwartale. Swoją placówkę wychowawczą od 1945 roku prowadziły też siostry augustianki. Było to Przedszkole „Caritas” nr 41, które zajmowało budynek przy obecnej Piekarskiej 7A (z wejściem właśnie od strony tej ulicy). Zostało ono zlikwidowane w tej postaci w 1963 roku (władze odebrały także lokal), chociaż pewna forma działalności pedagogicznej była kontynuowana na terenie klasztoru, w ramach istniejącej przez 26 lat tzw. „Naszej Gromadki”⁷⁴. Było to możliwe jedynie dzięki determinacji sióstr oraz rodziców dzieci silnie związanych ze zgromadzeniem.

Rok 1958 przyniósł kolejną interesującą nowość na tym obszarze, która dowodzi trwałości funkcji wychowawczej ulicy Piekarskiej. Oddano wówczas do użytku kolejne przedszkole, wybudowane jako obszerny piętrowy obiekt z bardzo atrakcyjną infrastrukturą. Składały się na nią przestronne sale zabaw i edukacji oraz imponujących rozmiarów ogród (4 032 m²)⁷⁵, zintegrowany z placem zabaw, w pierwotnej wersji miał się tam znaleźć nawet brodzik i wodotrysk. Dzieci mogły korzystać także z dwóch piaskownic, boiska i altanki. Bardzo charakterystyczny, stylizowany na baśniową architekturę wygląd budynku sprawił, że okoliczni mieszkańcy szybko zaczęli nazywać go „Pałacikiem”. Działa do dnia dzisiejszego, jako Samorządowe Przedszkole nr 45 im. Kubusia Puchatka. Historia tej placówki, co interesujące, ma pewne punkty wspólne z ówczesną Wyższą Szkołą Pedagogiczną (obecnie Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej). Ta właśnie uczelnia zajęła pierwotną lokalizację przedszkola na ulicy Podbrzezie 3 w roku 1954. Obie instytucje nieoczekiwanie ponownie się spotkały, kiedy to w latach 60. powstał na Piekarskiej, kilkadziesiąt zaledwie metrów od

⁷³ Ustawa z dnia 15 lipca 1961 roku o rozwoju systemu oświaty i wychowania, dziennik ustaw ISAP Internetowy System Aktów Prawnych (Dz.U.1961, nr 32, poz. 160).

⁷⁴ <http://p41.augusti.nazwa.pl/historia/> [dostęp: 7.04.2021].

⁷⁵ <https://przedszkole45.krakow.pl/kontakt/> [dostęp: 7.04.2021].

„Pałacyku”, dom studencki Wyższej Szkoły Pedagogicznej⁷⁶. Bryła tego dużego budynku trwale zmieniła wygląd kwartału wychowawczego, ale zarazem wzbogaciła jego specyfikę, poprzez pomoc świadczoną młodzieży akademickiej, pochodzącej często z oddalonych od Krakowa miejscowości.

Po upadku komunizmu w roku 1989 rozpoczął się nowy okres w historii ulicy, ponieważ mogły wówczas wznowić działalność pracy z dzieckiem i młodym człowiekiem istniejące tu zgromadzenia zakonne. W roku 1998 Siostry Miłosierdzia otworzyły Dom Dziecka św. Ludwika, który zastąpił istniejącą przez 46 lat placówkę państwową w ich budynku. Miejsce to, funkcjonujące do dnia dzisiejszego, podlegało w przeszłości licznym zmianom organizacyjnym, ze względu na konieczność dostosowania się do nowych przepisów. Od 2017 roku nosi nazwę Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych św. Ludwika⁷⁷ i składa się z trzech jednostek typu socjalizującego („Dwójka”, „Czwórka”, „Szóstka”). Pracą pedagogiczną objętych jest w nim kilkadziesiąt młodych osób, które znajdują tu pomoc niezbędną w dorastaniu do samodzielnego życia. Nieco wcześniej niż siostry miłosierdzia swoją działalność wychowawczą na Piekarskiej wznowiły augustianki. Już w roku 1989 powróciły one do dawnego budynku przedszkolnego i otworzyły w nim nowy oddział pod nazwą Przedszkole nr 41 Zgromadzenia Sióstr Augustianek. Jego pierwszym dyrektorem została siostra Teresa Wędzicha, która była ostatnią kierowniczką przedszkola „Caritas”, zlikwidowanego jeszcze w roku 1963⁷⁸.

Mnogość instytucji wychowawczych i inicjatyw, których zadaniem jest przygotowanie młodych ludzi do samodzielności nie zakończyła się bynajmniej wraz ze schyłkiem XX wieku. Dobrze koresponduje z nią działający od 2001⁷⁹ roku przy Piekarskiej 3 Środowiskowy Dom Samopomocy Fundacji „Leonardo”. Służy on terapeutycznym i psychologicznym wsparciem osobom dorosłym z niepełnosprawnościami intelektualnymi. Celem jego działalności jest wyposażenie podopiecznych w kompetencje przydatne w samodzielnym życiu oraz ułatwienie bez-

⁷⁶ B. Krasnowolski, op. cit., s. 122.

⁷⁷ <http://www.ddziecka.pl/index.html> [dostęp: 7.04.2021].

⁷⁸ <http://p41.augusti.nazwa.pl/historia/> [dostęp: 7.04.2021].

⁷⁹ <http://fundacja-leonardo.pl/srodowiskowy-dom-samopomocy-krakow/> [dostęp: 7.04.2021].

piecznego osvajania przez nich rzeczywistości. W tym aspekcie Fundacja realizuje cele zbieżne z funkcją omawianego kwartału.

Ostatnią inicjatywą, która uzupełnia działalność aż trzech przedszkoli, placówek opiekuńczo-wychowawczych, akademika oraz Domu Samopomocy, jest zbudowany w roku 2015 „Niezwyczajny Ogród Zabaw”⁸⁰ dla dzieci. Powstał on z inicjatywy Muzeum Etnograficznego w Krakowie oraz Centrum Profilaktyki i Edukacji Społecznej „Parasol”. Do jego aranżacji wykorzystano proste materiały, takie jak żwir, wiklina, drewno, szyszki. Stanowi on interesujący przykład placu zabaw dla dzieci nieco starszych, który wymaga większej kreatywności od użytkowników. Miejsce to jest także przestrzenią do kontaktów pomiędzy rodzicami, co uwzględniono również w jego planie. Jak widać funkcja wychowawcza ulicy Piekarskiej, biorąca swój początek jeszcze w XIX wieku, ciągle trwa, a nawet twórczo jest rozwijana i to przy udziale środowisk lokalnych, które zgodnie z zasadami współczesnej już pedagogiki, starają się ją nadal wzbogacić.

Kolejny przykład długiej trwałości funkcji ulicy (kwartału) miasta historycznego jest o wiele bardziej znany i stanowi jeden z najbardziej rozpoznawalnych w polskiej kulturze i historii miejsc. Jest to ufundowana na autorytecie Skalki ulica Skaleczna. Funkcję tej ulicy, widoczną od czasów średniowiecznych po współczesne, można by określić, jako religijną i patriotyczną (narodową oraz memoratywną). Od XIII do końca XVIII wieku nosiła ona nazwę św. Stanisława, a jej fragment w pewnym okresie św. Katarzyny⁸¹. Jej początki wyprzedzają być może lokację miasta Kazimierz. Pojawiła się ona w planie urbanistycznym prawdopodobnie jako adaptacja istniejącego już wcześniej traktu wiodącego do wczesnośredniowiecznej osady położonej na wzniesieniu, ponad terasą zalewową. W XI wieku istniał już tutaj kościół wybudowany w formie rotundy⁸², pod charakterystycznym dla tamtych czasów wezwaniem św. Michała Archanioła, wyjątkowo skutecznego w zwalczaniu kultów pogańskich, jak uważano⁸³. To mogłoby sugerować, że budowla powstała w miejscu związanym z wcześniejszym niechrześcijańskim ośrodkiem kultu, choć jest to oczywiście jedynie hipoteza. Warto nadmienić, że wspomniana rotunda może uchodzić za najstarszy, poza wzgórzem

⁸⁰ <https://etnomuzeum.eu/ogrod-zabaw> [dostęp: 7.04.2021].

⁸¹ B. Krasnowolski, op. cit., s. 131–132.

⁸² J. Rajman, op. cit., s. 118–119.

⁸³ *Kraków. Nowe studia...*, op. cit., s. 385.

wawelskim, sakralny obiekt murowany na terenie późniejszego Krakowa⁸⁴. Rola kościółka św. Michała Archaniola oraz przestrzeni, która do niego przylegała zdecydowanie wzrosła na skutek dramatycznych wydarzeń z końca XI wieku. Wedle tradycji tutaj miało dojść do zabójstwa biskupa Stanisława i to właśnie w tym miejscu miał znajdować się pierwszy grób męczennika, zanim jego szczątki przeniesiono na Wawel. Rozwój kultu biskupa Krakowa, którego pierwociny widoczne są już w XII wieku⁸⁵, przyspieszył dzięki kronice mistrza Kadłubka⁸⁶. Pod jego piórem spór Stanisława z królem Bolesławem stał się konfrontacją moralną, której dramatyczny finał spełniał kryteria chrześcijańskiego męczeństwa. Potwierdzono to 8 września 1253 roku w Asyżu, kiedy to Stanisław dołączył do grona świętych Kościoła powszechnego, jako jeden z pierwszych kanonizowanych Polaków. Program ideowy wplecenia jego osoby i świadectwa w historię i przyszłość wspólnoty narodowej z sukcesem dokonał „Długosz XIII wieku”⁸⁷, czyli Wincenty z Kielcy. W *Vita maior*, znajduje się profetyczny wykład, czym dla rozbitego dziedzictwa piastowskiego XIII wieku jest ta kanonizacja. Stała się ona warunkiem zmazania grzechu króla i podglebieniem do odbudowy państwa. Literatura naukowa, zajmująca się egzegezą tych wydarzeń i ich ideową rolą jest olbrzymia i nie ma sensu głębiej tych aspektów analizować, warto jednak dokonać konkluzji, że Skałka stała się sanktuarium narodowym. Ta funkcja ma swoje przełożenie na jej topografię, która przekształciła się w sakralną strefę św. biskupa. Objęła ona z czasem ulicę prowadzącą do miejsca jego kaźni (nazwana po kanonizacji św. Stanisława), most⁸⁸, bramę, cudowną sadzawkę, o której wspomina już Jan Długosz⁸⁹. Prestiż i ranga sanktuarium sprawiły, że pojawiła się także nowa szata architektoniczna kościoła św. Michała Archaniola (teraz również św. Stanisława). Wszelako nasza wiedza na ten temat jest ciągle bardzo fragmentaryczna. Być może eksponowano już wówczas święte artefakty związane ze śmiercią męczennika w postaci pnia, na którym poćwiarto-

⁸⁴ Ibidem, s. 384.

⁸⁵ Tadeusz Grudziński, *Bolesław Śmiały-Szczodry i biskup Stanisław*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2010, s. 160–161.

⁸⁶ Gerard Labuda, *Święty Stanisław biskup krakowski, patron Polski. Śladami zabójstwa – męczeństwa – kanonizacji*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2000, s. 130.

⁸⁷ Marian Plezia, *Wincenty z Kielc, historyk polski pierwszej połowy XIII wieku*, „Studia Źródłoznawcze Commentationes”, t. 7, Warszawa 1962, s. 25.

⁸⁸ J. Wyzomski, op. cit., s. 247.

⁸⁹ M. Rożek, *Skałka*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2011, s. 34–36.

wano jego ciało oraz fragmentu posadzki (lub schodu ołtarza) zroszonego krwią biskupa. Nic dziwnego, że w obliczu tak intensywnie rozwijanego kultu św. Stanisława, jako patrona Polski, do miejsca jego śmierci i pierwszego grobu organizowane były pielgrzymki. Jest prawdopodobnym, że przebywający w Krakowie na dworze Bolesława Wstydliwego król węgierski Stefan V mógł również odwiedzić to miejsce. Oprócz ruchu pątniczego cyklicznie odbywano też procesje na Skałkę z udziałem przedstawicieli duchowieństwa krakowskiego i polskiego. Wychodziły one z Wawelu, gdzie w centralnym miejscu katedry powstała imponująca konfesja męczennika wraz z najbliższą przestrzenią wokół, nazwana wkrótce ołtarzem ojczyzny⁹⁰. Do miejsca śmierci św. Stanisława pochód podążał właśnie jego ulicą (obecna Skałeczna). Zapewne procesja tzw. „majowa” była pamiątką wielkich uroczystości pokanonizacyjnych, które z licznym udziałem książąt piastowskich zorganizowano 8 maja 1254 roku. Najstarsze źródłowe wzmianki⁹¹ o niej pochodzą co prawda dopiero z początku XVI stulecia (wiek później zanika praktyka procesji jesiennych⁹²), jednak mogły one mieć zdecydowanie starsze korzenie. Najbardziej spektakularną manifestacją splecenia wątków religijnych i narodowych były organizowane aż do okresu przedrozbiorowego, pielgrzymki polskich monarchów na Skałkę w przeddzień ich koronacji⁹³. Przyszli władcy, co najmniej od końca wieków średnich, podążali (najczęściej pieszo) w orszaku procesyjnym za relikwiarzem z głową świętego patrona Królestwa⁹⁴. Ta niemal teatralna formuła liturgiczna ilustrowała w prawie literalnym sensie pokutę za świętokradczą zbrodnię Bolesława, ich poprzednika na polskim tronie. Stanowiła także doskonałą sposobność, by ożywić uniwersalny sens moralny wydarzeń z XI wieku.

⁹⁰ Idem, *Ara Patriae. Dzieje grobu św. Stanisława w katedrze na Wawelu*, „Analecta Cracoviensia” 1979, t. 11, s. 452.

⁹¹ Piotr Kołpak, *AD PLACANDAM IRAM DEI IN ECCLESIIIS PROCESSIONES. Święci patronowie Królestwa Polskiego w procesjach późnośredniowiecznego Krakowa*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” 2014, nr 9 (2), s. 96.

⁹² Michał Jagosz, *Procesje ku czci św. Stanisława z Wawelu na Skałkę w okresie przedrozbiorowym*, „Analecta Cracoviensia” 1979, t. 11, s. 608.

⁹³ Idem, *Przedrozbiorowe procesje wawelskie św. Stanisława biskupa i męczennika*, Wydawnictwo OO. Paulinów, Częstochowa 1997, s. 74–90.

⁹⁴ P. Kołpak, op. cit., s. 99.

Przy kościele św. Michała Archanioła i św. Stanisława istniał cmentarz oraz funkcjonowała parafia, spełniając funkcje duszpasterskie dla okolicznych mieszkańców. Rolę religijną obecnej ulicy Skałecznej na pewno wzmocniła także działalność istniejących tu zgromadzeń zakonnych. Już w średniowieczu pojawili się tu augustianie (1342 rok), którzy stali się gospodarzami nowej monumentalnej świątyni, wzniesionej niedługo po lokacji miasta Kazimierza. Był to gotycki kościół św. Katarzyny i Małgorzaty fundowany przez ostatniego Piasta na polskim tronie⁹⁵. Legenda przytoczona przez Długosza łączy fakt jego powstania z tragiczną śmiercią w Wiśle księdza Baryczki, który miał dostarczyć królowi informację o kłątwie rzuconej na władcę przez biskupa⁹⁶. Kazimierz Wielki w ramach ekspiacji za zbrodnie, jakiej miał się dopuścić, ufundował gotycką świątynię. Kościół ma imponujące rozmiary, choć i tak mniejsze niż pierwotnie planowano⁹⁷, czego dowiodły badania archeologiczne (dłuższe o 12,5 m fundamenty). To właśnie tutaj w czasie procesji i monarszych pielgrzymek przedkoronacyjnych zorganizowana była stacja. Obok fary powstał rozległy klasztor, wybudowany właśnie dla zgromadzenia augustianów. Kompleks ten szybko stał się ważnym punktem sakralnym na mapie Kazimierza wieków średnich, podnosząc prestiż całego nowo powstałego miasta. Zresztą było ono niewątpliwie w tych czasach potężnym ośrodkiem życia religijnego, który w ziemi krakowskiej uznawał w zasadzie wyższość w tym aspekcie jedynie Krakowa⁹⁸. Kościół św. Katarzyny i św. Małgorzaty wzbogacił wymiar religijny kwartału przy ulicy Skałecznej. Bogactwo architektoniczne zespołu augustiańskiego z kunsztownymi portalami, detalami kamieniarskimi, piękną XV-wieczną kruchtą, kaplicami (zwłaszcza św. Doroty, św. Moniki, zwaną Węgierską czy Matki Boskiej Pocieszenia) korespondowało z okazałą malarską polichromią, której relikty można oglądać jeszcze dzisiaj.

Środowisko kazimierskich augustianów wzbogaciło też imponujący dorobek krakowskiej duchowości XV wieku, zwany w historii miasta wiekiem szczęśliwym (*Felix saeculum*)⁹⁹. Stało się to za sprawą błogo-

⁹⁵ J. Wyrozumski, op. cit., s. 250.

⁹⁶ Ibidem, s. 254.

⁹⁷ Maria Krasnowolska, *Z dziejów budowy zespołu Augustiańskiego*, „Rocznik Krakowski” 1976, t. 47, s. 31.

⁹⁸ *Kraków. Nowe studia...*, op. cit., s. 397.

⁹⁹ Ks. Jan Kuś, *Bł. Izajasz z Krakowa 1399–1471*, „Nasza Przeszość”, t. 38, s. 35–36.

sławionego Izajasza Bonera, teologa zakonnego, profesora (najprawdopodobniej) Uniwersytetu Jagiellońskiego, żywego propagatora kultu maryjnego. Zmarł w opinii świętości, a jego grób w kościele na Kazimierzu zaczął być miejscem najpierw prywatnego, potem publicznego kultu. Podjęto też starania kanonizacyjne, zwłaszcza żywe w XVIII wieku, kiedy wynoszono na ołtarze innego uniwersyteckiego profesora Jana Kantego¹⁰⁰. Urządzono wówczas kaplicę bł. Izajasza Bonera, w której została zainstalowana konfesja z jego trumną, wzorowana na konfesji św. Jana Kantego z kościoła św. Anny. Starania kanonizacyjne nie zostały zakończone sukcesem, ale postać pracowitego augustianina wpisała się na trwałe w dziedzictwo kulturowe Krakowa i kwartału ulicy Skałecznej.

Drugim zakonem, jaki się pojawił w tym obszarze, było Zgromadzenie św. Pawła Pustelnika z Teb. Stało się dzięki inicjatywie i ofiarności finansowej Jana Długosza w 1472 roku¹⁰¹. Ten zasłużony dla kultury polskiej kanonik, w trosce o staranną pielęgnację podupadającego w tym czasie sanktuarium św. Stanisława, zdecydował się osadzić przy nim nowy zakon. Paulini przybyli na Skałkę z Jasnej Góry, co w przyszłości ugruntuje ich sławę kustoszy najcenniejszych duchowych skarbów narodowych. Przy kościele św. Michała Archanioła i św. Stanisława rozpoczęła się budowa klasztoru, który dzisiejszy barokowy wygląd otrzymał w drugiej połowie XVII wieku (choć ostatecznie prace tej inwestycji zakończą się dopiero w 1723 roku)¹⁰². Odrestaurowano także stary kościół, a z początkiem XVI wieku wybudowano kaplicę św. Stanisława, gdzie eksponowano wiernym jego grób oraz trumnę z relikwiami. Pod koniec tego stulecia zawisły tam nawet chorągwie zdobyte w bitwie pod Piątkiem, w trakcie zmagania z kozackim powstaniem Jana Kosińskiego¹⁰³. Paulinom pozostawiono także funkcje parafialne, obejmujące również zarząd cmentarza przykościelnego (funkcję kaplicy cmentarnej pełnił drewniany kościół św. Zofii, zniesiony w XVIII w.).

Kolejne stulecia potwierdzą trwałość historycznej roli ulicy Skałecznej, której nie przerwały takie nieszczęścia, jak trzęsienia ziemi, pożary czy zniszczenia spowodowane burzliwymi wydarzeniami wieku XVII, z niezwykle dotkliwym w skutkach dla Kazimierza, potopem

¹⁰⁰ Ibidem, s. 49.

¹⁰¹ *Kraków. Nowe studia...*, op. cit., s. 402.

¹⁰² M. Rożek, *Skalka*, op. cit., s. 56.

¹⁰³ Ibidem, s. 44–45.

szwedzkim na czele. Za każdym razem naprawiano szkody i zdecydowano się na nowe inwestycje (nierazko pomagali władcy), cały czas odbywały się także procesje oraz pielgrzymki królów-elektów. Dostrzegalny religijno-narodowy charakter kulturowy tego kwartału znajdzie swe odbicie w zmieniającej się topografii, coraz bardziej przypominającej stan obecny.

Kluczowe były tu stulecia XVII i XVIII. Wybudowano wówczas nowy późnobarokowy kościół na Skałce (1731–1751), który zastąpił wysłużoną świątynię gotycką. Dzięki donacji biskupa Jakuba Zadzika pod koniec XVII wieku pojawiła się także widowiskowa oprawa architektoniczna słynnej sadzawki św. Stanisława¹⁰⁴. Już Jan Długosz, za pomocą legendy, tłumaczył jej cudowne właściwości. Miał do niej wpaść palec z ćwiartowanego ciała biskupa Stanisława. Połknęła go ryba, którą dzięki niezwykłemu blaskowi udało się odłowić. Kontakt wody z relikwią miał wyjaśniać cuda i uzdrowienia, jakie się działy za jej pośrednictwem. W 1731 roku pośrodku sadzawki postawiono rzeźbę ilustrującą największy cud św. Stanisława, jakiego miał dokonać za życia, czyli słynne wskrzeszenie Piotrowina¹⁰⁵.

Z początkiem wieku XVII pojawiły się przy ulicy Skałecznej siostry augustianki¹⁰⁶, które wprowadziły się do zaadaptowanych na cele klasztorne pomieszczeń, o czym już wspomniano. Ich oratorium zostanie urządzone w kaplicy św. Moniki (tzw. Węgierskiej) przy kościele św. Katarzyny, po drugiej stronie ulicy. Wymusiło to w 1727 roku budowę ponad drogą arkadowego przejścia, które połączyło ich klasztor z miejscem modlitw¹⁰⁷. W połowie XVIII wieku zaprojektowano także aleję lipową (składała się pierwotnie z 50 drzew), która miała upiększyć drogę do sanktuarium św. Stanisława. Schyłek tego stulecia był już jednak agonią Rzeczypospolitej. Paulini ze Skałki nie pozostali wobec niej bierni, wspierając własnym srebrem klasztornym insurekcję kościuszkowską.

Wiek XIX, oprócz nowych okoliczności politycznych, przyniósł także kolejne interesujące inwestycje, ale przede wszystkim na Skałce, gdyż świątynia augustianów przeżywała wówczas poważne kłopoty. W roku 1786 pękło jej sklepienie i używanie obiektu w celach kultowych stało się niebezpieczne, skutkiem czego życie religijne przeniosło się na krąż-

¹⁰⁴ B. Krasnowolski, op. cit., s. 133.

¹⁰⁵ M. Rożek, *Przewodnik po zabytkach...*, op. cit., s. 429–430.

¹⁰⁶ *Kraków. Nowe studia...*, op. cit., s. 403.

¹⁰⁷ B. Krasnowolski, op. cit., s. 135.

ganki klasztorne. Brak funduszy na naprawę sprawił, że 10 lat później Austriacy zdecydowali się kościół całkowicie zamknąć i do połowy XIX wieku pełnił on funkcję magazynu¹⁰⁸. Ponownie otwarty został dopiero po gruntownej przebudowie w 1862 roku, ale prace konserwatorskie i rekonstrukcyjne, prowadzone m.in. przez Karola Knausa, Sławomira Odrzywolskiego czy Franciszka Mączyńskiego, trwały tu praktycznie do wybuchu I wojny światowej¹⁰⁹. Tymczasem w związku z jubileuszem 800-lecia śmierci św. Stanisława Kapituła Katedralna dokonała w 1879 roku zmiany terminu jego procesji. Przeniesiono ją wtedy na najbliższą niedzielę po 8 maja, co podyktowane było chęcią umożliwienia większej liczbie wiernych udziału w uroczystościach. Ta nowa formuła wyznaczania daty niedługo potem zostanie przyjęta na stałe.

Rok po jubileuszu św. Stanisława miało miejsce ważne wydarzenie, które wzmocniło rolę Skałki jako narodowego sanktuarium. Oto otwarta została Krypta Zasłużonych, którą zapoczątkował powtórny pochówek Jana Długosza w 1880 roku¹¹⁰ (400 lat po jego śmierci). Inicjatorem powstania tego panteonu narodowego był profesor Józef Łepkowski. Znalazły się w nim sarkofagi wybitnych Polaków, zasłużonych dla narodowej historii i kultury, co sprawiło, że miejsce to zaczęto określać grobowcem ojczyzny (*sepulchrum Patriae*). Wśród pochowanych w krypcie znaleźli się m.in. Wincenty Pol, Stanisław Wyspiański, Józef Ignacy Kraszewski, Adam Asnyk, Teofil Lenartowicz, Jacek Malczewski, Karol Szymanowski czy Czesław Miłosz (2004 rok). Ostatnią trumnę przeznaczono na wydobyte z dawnego przykościelnego cmentarza szczątki chowanych tam przez stulecia zmarłych¹¹¹. Ekshumacji dokonano w związku z inwestycjami w latach 2006–2008.

Warto wspomnieć jeszcze o działalności edukacyjnej, intelektualnej i formacyjnej, jaka istniała na Skałce. Wiemy, że już w XVI wieku powstała, dzięki wsparciu materialnemu Macieja z Miechowa, dużych rozmiarów biblioteka¹¹². W wieku XVII działała tu zaś uczelnia wyższa (*Studium Generale*), dla której księgozbiór stał się zapleczem dydaktycznym. Częściowo zachowane zbiory biblioteczne, razem z innymi

¹⁰⁸ J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, op. cit., s. 136.

¹⁰⁹ M. Rożek, *Przewodnik po zabytkach...*, op. cit., s. 416.

¹¹⁰ *Nieśmiertelni. Krypta Zasłużonych na Skałce*, red. Franciszek Ziejka, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2010, s. 27–28.

¹¹¹ Ibidem, s. 30.

¹¹² Ibidem, s. 25.

cennymi artefaktami kultu religijnego, znalazły się w powołanym w 2005 roku Zespole Biblioteczno-Muzealnym. Praca edukacyjno-formacyjna na Skałce rozwijała się dynamicznie również w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W 1922 roku przeniesiono tu z Jasnej Góry Juwenat, pełniący rolę niższego seminarium, gdzie młodzież męska w wieku gimnazjalnym kształciła się pod okiem paulinów, zdając finalnie maturę. W 1935 roku otworzono dla tej instytucji nowy budynek projektowany przez Adolfa Szyszko-Bohusza (na terenie dawnego obszaru Bykowca)¹¹³. W czasach powojennych działały tam: Liceum Pedagogiczne Żeńskie, szkoła podstawowa, a ostatecznie VI Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza. Od 1993 roku mieści się tam Wyższe Seminarium Duchowne ojców paulinów, którzy formują intelektualnie i duchowo przyszłych członków zakonu z całego świata.

Wiek XX utrwalił znaczenie ulicy Skałecznej, która pozostała istotnym komponentem religijnego i narodowego dziedzictwa. Z bogactwa życia duchowego, jakie miało tam miejsce, warto podkreślić rewitalizację kultu św. Rity, augustiańskiej patronki od spraw beznadziejnych, w kościele św. Katarzyny i św. Małgorzaty. Już w okresie II wojny ustawiono w świątyni monumentalną rzeźbę świętej wykonanej wedle projektu Adolfa Szyszko-Bohusza¹¹⁴. O popularności tej, jak ją nazywano, „służki trudnego pojednania”, świadczy choćby frekwencja na poświęconych jej cyklicznych nabożeństwach z różami, które odbywają się 22 dnia każdego miesiąca. Drugą ważną okolicznością, jaka ukształtowała autorytet duchowy i narodowy tego kwartału w XX wieku, były silne, wieloaspektowe związki Jana Pawła II z kultem św. Stanisława. W latach 1951–1952 ówczesny ksiądz Karol Wojtyła, mieszkający w tym czasie przy Kanoniczej 19, odprawiał niemal codziennie Msze Święte w kościele św. Katarzyny i św. Małgorzaty oraz prowadził chór gregoriański. Później już, jako metropolita krakowski, przyczynił się do podniesienia rangi procesji majowych, w których od milenijnych obchodów w 1966 roku uczestniczył prymas wraz z episkopatem.

Zainteresowanie Karola Wojtyły kultem św. Stanisława miało, jak wspomniano wyżej, wymiar wieloaspektowy, również naukowy. Tak wypada rozumieć jego zgodę na udostępnienie czaszki świętego biskupa specjalistom z dziedziny medycyny sądowej, w celu dokonania ekspertyzy naukowej w 1963 roku. Wnioski płynące z obdukcji relikwii,

¹¹³ B. Krasnowolski, op. cit., s. 135–136.

¹¹⁴ M. Rożek, *Przewodnik po zabytkach...*, op. cit., s. 420.

pozwoili prof. Marianowi Plezi na postawienie przypuszczenia¹¹⁵, że możemy mieć do czynienia z oryginałem. Widoczne są bowiem na niej śmiertelne obrażenia, których zapewne by nie było, gdyby ktoś podłożył falsyfikat, gdyż ten uwzględnić musiałby wersję o cudownym zrośnięciu się członków i zagojeniu blizn na ciele męczennika.

Najważniejszym przejawem fascynacji postacią św. Stanisława i Skalką była obecność tych wątków w papieskim nauczaniu. Jeszcze jako biskup Karol Wojtyła ogłosił program siedmioletniego przygotowania do obchodów 900-lecia śmierci św. Stanisława w ramach Synodu Duszpasterskiego archidiecezji krakowskiej (1972–1979)¹¹⁶. Nie wielu zapewne przypuszczało, że w roku zakończenia tych duchowych rekolekcji, Karol Wojtyła odwiedzi sanktuarium skałeczne już jako papież, podczas swojej pierwszej pielgrzymki do ojczyzny. 8 czerwca 1979 właśnie tu spotkał się z ludźmi nauki i kultury oraz z młodzieżą, która przyniosła wówczas krzyż. Od 2007 roku jest on eksponowany w nowej oprawie architektonicznej przed kościołem. Kolejne ważne uroczystości miały uświetnić 750-lecie kanonizacji św. Stanisława, które przypadało na 2003 rok. Jan Paweł II zredagował specjalnie na tę okoliczność list apostolski *Beatum Słanislau*¹¹⁷, wysłał również do Krakowa swego legata kard. Józefa Ratzingera oraz przekazał cenne dary do sanktuarium. W 2004 roku, na zakończenie Roku Stanisławowskiego, bullą papieską świątynię podniesiono do rangi bazyliki, przed którą wkrótce po tym stanął pomnik Jana Pawła II, podkreślający jego wielkie zasługi dla utrwalania i uaktualnienia kultu św. Stanisława.

Ostatnią dużą inwestycją, która ideowo oraz plastycznie podkreśliła dwie wielowiekowe funkcje kwartału skałecznego, a więc z jednej strony religijną, a z drugiej patriotyczną (narodową oraz memoratywną) była budowa Ołtarza Trzech Tysiącleci (2006–2007). Jego program ideograficzny i forma zawierają w sobie, splecione niemal organicznie, oba te wątki i znakomicie pokazują trwałość dziedzictwa kulturowego tego obszaru. Projekt obejmuje monumenty upamiętniające siedem ważnych dla historii Polski i Krakowa postaci: św. Wojciecha, św. Jana Pawła II, św. Stanisława, św. Jadwigi, św. Faustyny, św. Jana Kantego i ojca Augusta Kordeckiego. Filary za rzeźbami są z wapienia lub z różowego

¹¹⁵ M. Plezia, *Dookoła sprawy św. Stanisława. Studium źródłoznawcze*, Wydawnictwo Homini, Bydgoszcz 1999, s. 74.

¹¹⁶ *Nieśmiertelni. Krypta Zasłużonych...*, op. cit., s. 18.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 18–19.

kamienia (symbol męczeństwa lub cierpienia). Po przeciwległej stronie ustawiono 7-metrowy, odlany z brązu graniastosłup o trójkątnej podstawie, który stanowi wspornik dla zadaszenia podczas uroczystości. Na każdej z jego ścian są wyobrażenia plastyczne symbolizujące trzy sakramenty; chrzest, bierzmowanie i Eucharystię. Wszystkie sceny dzielą się na dwie strefy – górne ilustrują wydarzenia biblijne, a dolne są ich implementacją w dzieje Polski i odwołują się do konkretnych wydarzeń oraz postaci¹¹⁸. Ponownie zatem, jak to bywało przy ulicy Skalecznej od wieków, ojczyzna historia i dziedzictwo chrześcijaństwa współistnieją niemal organicznie. Trwałość historycznej funkcji tego kwartału, mnogość wydarzeń i inwestycji, jaka się tu dokonała naprawdę jest imponująca. Obecny wygląd ulicy, zwłaszcza zrewitalizowanej i rozbudowanej Skalki, pokazuje jak dobrze można zagospodarować kulturową tradycję, jaką pozostawiła w spadku przeszłość, akcentując specyfikę funkcji.

Przedstawione w ogólnym zarysie funkcje opisanych ulic, potwierdzają fakt, że dziedzictwo kulturowe stanowi wielki atut miasta, który może być skonsumowany na wiele sposobów. Mądrze wykorzystane może stanowić nie tylko cenny walor turystyczny czy ekonomiczny, ale także dydaktyczny i tożsamościowy. Wielowiekowe nagromadzenie materialnych i instytucjonalnych śladów przeszłości, pozwala bardziej refleksyjnie zrozumieć teraźniejszość i rolę, jaką wciąż pełni w niej historia, która jest naszym wspólnym doświadczeniem. A jak pisał mistrz Kadłubek to właśnie „tożsamość jest matką Wspólnoty”¹¹⁹.

Dominik Karcz

Bibliografia

Opracowania

Antosiewicz K., *Opieka nad chorymi i biednymi w krakowskim Szpitalu św. Ducha (1220–1741)*, „Roczniki Humanistyczne” 1978, t. 26, z. 2.

Bartkowiak E., *Z tradycji szpitalnictwa w dawnej Polsce*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 2009, nr 1.

Bieniarzówna J., Małecki J.M., *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1796–1918*, t. 3, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1994.

¹¹⁸ Nieśmiertelni. Krypta Zasłużonych..., op. cit., s. 19–21.

¹¹⁹ Andrzej Nowak, *Dzieje Polski do 1202. Skąd nasz ród*, t. 1, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2014, s. 360.

Bieniarzówna J., Małecki J.M., *Dzieje Krakowa. Kraków w wiekach XVI–XVIII*, t. 2, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1984.

Bogucka M., Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1986.

Encyklopedia Krakowa, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 2000.

Franaszek P., *Zdrowie publiczne w Galicji w dobie Autonomii*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2002.

Gaertner H., *Medyczna i charytatywna działalność krakowskiego szpitala-konwentu Braci Miłosierdzia*, Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy, Kraków 1997.

Gaertner H., *Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego a dawne szpitale krakowskie*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2001, nr 5.

Grudziński T., *Bolesław Śmiały-Szczodry i biskup Stanisław*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2010.

Jagosz M., *Procesje ku czci św. Stanisława z Wawelu na Skalkę w okresie przedrozbiorowym*, „Analecta Cracoviensia” 1979, t. 11.

Jagosz M., *Przedrozbiorowe procesje wawelskie św. Stanisława biskupa i męczennika*, Wydawnictwo OO. Paulinów, Częstochowa 1997.

Kliś Z., *Adam Chmielowski – święty Brat Albert*, „Folia Historica Cracoviensia” 2009/2010, vol. 15/16.

Kołpak P., *AD PLACANDAM IRAM DEI IN ECCLESIIIS PROCESSIONES. Święci patronowie Królestwa Polskiego w procesjach późnośredniowiecznego Krakowa*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ Nauki Społeczne” 2014, nr 9 (2).

Komarynska-Polak H., *Psychicznie chorzy w krakowskim szpitalu bonifratrów w XVII–XVIII wieku*, „Zeszyty Naukowe Małopolskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Tarnowie” 2011, t. 18, nr 1.

Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta, red. J. Wyrozumski, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 2007.

Krasnowolska M., *Z dziejów budowy zespołu Augustiańskiego*, „Rocznik Krakowski” 1976, t. 47.

Krasnowolski B., *Ulice i place krakowskiego Kazimierza. Z dziejów Chryścjan i Żydów w Polsce*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 1992.

Kronika Krakowa, Wydawnictwo „Kronika” – Marian B. Michalik, Warszawa 1996.

Kuś J., *Błogosławiony Izajasz z Krakowa*, „Nasza Przeszłość” t. 38, s. 35–54.

Labuda G., *Święty Stanisław biskup krakowski, patron Polski. Śladami zabójstwa – męczeństwa – kanonizacji*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2000.

Małecki J.M., *Historia Krakowa dla każdego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007.

Miasto historyczne. Potencjał dziedzictwa, Międzynarodowe Centrum Kultury, praca zbiorowa pod red. K. Brońskiego, J. Purchli, Z.K. Zuziaka, Kraków 1997.

Motyka S., *Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Polsce (1652–2002)*, t. 2, *Prowincja krakowska. Prowincja litewska. Biografie*, Kraków 2002.

Murzyn M., *Dziedzictwo kulturowe a rozwój miasta*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej” 2002, nr 587.

Nieśmiertelni. Krypta Zasłużonych na Skalce, red. F. Ziejka, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2010.

Nowak A., *Dzieje Polski do 1202. Skąd nasz ród*, t. 1, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2014

Plezia M., *Dookoła sprawy św. Stanisława. Studium źródłoznawcze*, Wydawnictwo Homini, Bydgoszcz 1999.

Plezia M., *Wincenty z Kielc, historyk polski pierwszej połowy XIII wieku*. „Studia Źródłoznawcze Commentationes”, t. 7, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1962.

Purchla J., *Dziedzictwo kulturowe. Podstawowe pojęcia i kategorie*, [w:] *Kultura a rozwój*, red. J. Hausner, A. Karwińska, J. Purchla, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2013.

Purchla J., *Rola fundacji w rozwoju Krakowa na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Z przeszłości Krakowa*, red. J.M. Małecki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 1989.

Rajman J., *Kraków, zespół osadniczy, proces lokacji, mieszczenie do 1333*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2004.

Rożek M., *Ara Patriae. Dzieje grobu św. Stanisława w katedrze na Wawelu*, „Analecta Cracoviensia” 1979, t. 11.

Rożek M., *Przewodnik po zabytkach i kulturze Krakowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 2000.

Rożek M., *Skalka*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2011.

Wachholz L., *Szpitala krakowskie 1220–1920*, t. 1, „Biblioteka Krakowska”, nr 59, Kraków 1921.

Wyrozumski J., *Dzieje Krakowa. Kraków do schyłku wieków średnich*, t. 1, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1992.

Zaleski W. ks., *Święci na każdy dzień*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 2005.

Strony internetowe

Dejmek D., *Beit Chaholim przy Skawińskiej*, <https://dziennikpolski24.pl/beit-chaholim-przy-skawinskiej/ar/2092622> [dostęp: 9.05.2017].

<http://fundacja-leonardo.pl/srodowiskowy-dom-samopomocy-krakow/> [dostęp: 7.04.2021].

<http://p41augusti.nazwa.pl/historia/> [dostęp: 7.04.2021].

<https://etnomuzeum.eu/ogrod-zabaw> [dostęp: 7.04.2021].

<https://przedszkole45.krakow.pl/kontakt/> [dostęp: 7.04.2021].

<https://www.albertynki.pl/historia/> [dostęp: 7.04.2021].

www.ddziecka.pl/?historia-domu-dziecka,58[dostęp: 12.04.2020].

Permanence of the function of a street in a historical city based on examples from Krakow's Kazimierz

Keywords

heritage, historical city, Krakow, Kazimierz, Piekarska Street, Skąlczna Street, Krakowska Street

Abstract

The article introduces the issue of permanence in the historical functions of selected streets in Krakow's Kazimierz. Developed in the 14th century by Casimir the Great, what used to be a separate city, today functions as a district of Krakow. Kazimierz provides interesting examples of old historical functional streets, the genesis of which often dates back to the really distant past. Their roles have been kept to the present day. This phenomenon is illustrated by three streets with their adjoining areas: Piekarska, Skąlczna and a historical fragment of today's Krakowska Street, known as Wielicka Street until 1880s. Each of these urban areas has been playing a characteristic role in the history of Kazimierz and Krakow, and today it represents a true cultural heritage that is often further developed, though perhaps not always consciously. Since the 15th century, the area of old Wielicka Street could be called a charity and hospital quarter due to an immense number of religious institutions and congregations, focused on helping people in need, appearing there for nearly 600 years. Since the second half of the 19th century, Piekarska Street has been known as a home of numerous institutions dealing with educational work with children or youth. The most clear and long-lasting is the function of Skąlczna Street, which can be described as religious and national. The article also tries to describe how the cultural traditions of the described streets are currently being continued as per the assumption that the goal of heritage is the contemporary consumption of the past.

Funktionsbeständigkeit einer Straße in einer historischen Stadt an ausgewählten Beispielen von Straßen im Krakauer Stadtteil Kazimierz

Schlüsselworte

Kulturerbe, historische Stadt, Kraków, Kazimierz, Piekarska-Straße, Skaleczna-Straße, Krakowska-Straße

Zusammenfassung

Der Beitrag bringt die Problematik der historischen Funktionsbeständigkeit der ausgewählten Straßen im Krakauer Stadtteil Kazimierz näher. Dieser heutzutage Krakauer Stadtteil und ehemals eine separate Stadt, die im 14. Jahrhundert von Kazimierz dem Großen gegründet wurde, liefert interessante Beispiele für die bis in die gegenwärtigen Zeiten bestehende historische Rolle der ausgewählten Straßen, deren Genese wirklich auf entfernte Vergangenheit zurückgeht. Diese Erscheinung wird am Beispiel von drei Straßen mit angrenzenden Objekten geschildert: Piekarska-, Skaleczna-Straße und der historische Abschnitt der heutigen Krakowska-Straße, der bis zu 80. Jahren des 19. Jahrhunderts Wielicka-Straße genannt war. Jedes von diesen Stadtgebiete erfüllte und erfüllt eine einzigartige Rolle in der Geschichte von Kazimierz, wie auch von Krakau, und bildet heutzutage ein echtes Kulturerbe, das sehr oft weiterentwickelt wird, wenn gleich vielleicht nicht immer bewusst. Das Gebiet der ehemaligen Wielicka-Straße kann seit dem 15. Jahrhundert Wohltätigkeits- und Krankenhausviertel wegen der Intensität genannt werden, mit welcher hier, über fast 600 Jahre lang Einrichtungen oder Ordensgemeinschaften präsent waren, die sich auf die Hilfe für hilfsbedürftige Menschen konzentrierten und konzentrieren. Die Piekarska-Straße charakterisiert sich seit der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts durch die Anwesenheit von vielen Einrichtungen, die sich mit Erziehungsarbeit mit Kindern oder Jugendlichen beschäftigen. Am transparentesten und beständigsten ist die Funktion der Skaleczna-Straße, die als religiös und national bezeichnet werden kann. In diesem Beitrag wird auch versucht, zu beschreiben, wie die Kulturtraditionen der beschriebenen Straßen heutzutage gepflegt und fortgesetzt werden, gemäß der Annahme, dass das Ziel des Kulturerbes die gegenwärtige Konsumption der Vergangenheit sind.

Сохранность функции улицы в историческом городе на отдельных примерах из района Казимеж в Кракове

Ключевые слова

наследие, исторический город, Краков, Казимеж, Пекарская улица, Скалечная улица, Краковская улица

Резюме

В статье рассматривается вопрос сохранности исторической функции ряда улиц в районе Казимеж города Кракова. Казимеж, в настоящем являющийся районом Кракова, в прошлом – отдельный город, основанный в 14 веке Казимиром Великим, полон интересных примеров сохранения исторической роли отдельных улиц, происхождение которых нередко уходит корнями в далекое прошлое. Данное явление наблюдается на примере следующих трех улиц и их окрестностей: улицы Пекарская, Скалечная и историческая часть современной Краковской улицы, 1880-х годов называемая Велицкой. Каждое из вышеназванных мест играло и продолжает играть особую роль в истории района Казимеж и Кракова в целом, в наше время является предметом культурного наследия, которое часто продолжает развиваться в определенном направлении, хотя, возможно, не всегда осознанно. С 15 века окрестности бывшей улицы Велицкой считались обителью больниц и богаделен, ввиду того, что на протяжении почти 600 лет в этом районе возникали заведения или монашеские дома, занимающиеся оказанием помощи нуждающимся. Со второй половины 19 века улица Пекарская стала ассоциироваться с заведениями, занимающихся воспитательной работой с детьми или молодежью. Наиболее выразительная и долговечная функция сохранилась за улицей Скалечной, ассоциирующейся с национально-религиозным движением. В статье делается также попытка описать, какое применение, ввиду идеи, что целью наследия является современное потребление прошлого, находит культурное наследие вышеназванных улиц.